Rok 4. **Nr. 276.**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrytk. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 28 listopada 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

8-godzinny czas pracy.

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Pracy zgłoszono dwa wnioski co do uporządkowania sprawy z 8-godzinnym czasem pracy w przemyśle i handlu. Poseł Rusinek w imieniu stronnictwa „Piast" wezwał rząd, ażeby w całej rozciągłości wykorzystał ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu i to w kierunku przedłużenia dnia roboczego. Związek Ludowo-Narodowy przez usta ks. posła Styczyńskiego postawił wniosek, wzywający rząd do przedłożenia w przeciągu 2 miesięcy noweli to jest uzupełnienia ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, o urlopach oraz o ograniczeniu liczby świąt.

To są dwa bardzo ważne wnioski i dla tego warto się nad nimi gruntowniej zastanowić, jak to już uczyniły gazety Chrześcijańskiej Demokracji, a zwłaszcza „Dziennik Bydgoski". Te wnioski mają jak najlepszą intencję. Pragną dopomódz naszemu przemysłowi, ażeby przez zwiększenie wytwórczości obniżyć ceny towarów i tem samem tamować wzrost drożyzny. My oddawna stoimy na tem stanowisku, że 8-godzinnego dnia nie można się trzymać wtenczas, jeżeli inne państwa się go nie trzymają, a zwłaszcza potężne przemysłem Niemcy. Pracować w tych warunkach 8 godzin, znaczyłoby pędzić wodę na młyn niemiecki. Własny przemysł byśmy dobijali, a niemieckiemu towarowi otwierali byśmy do Polski naoścież wrota. Coby to znaczyło, to każdy może zrozumieć, kto umie na obecny rozwój stósunków patrzeć. Uzależnilibyśmy nasz rynek zupełnie od przemysłu niemieckiego, który wówczas robił by z nami coby chciał. Na to Niemiec z upragnieniem czeka. Zrobiłby z Polski to samo, co zrobił z Rosji. Kapitał niemiecki opanowałby kraj i zacząłby mu narzucać swą kulturę. Miasta obsiadłaby kultura niemiecka, jak tego dowodem była Łódź, gdzie przed wojną trzy wielkie niemieckie gazety wychodziły, jak tego dowodem były Piotrogród, Moskwa a przedewszystkiem stolice i krainy nadbałtyckie, Łotwa ze swą stolicą Rygą, Estonja, a nawet Finlandja.

Robotnik polski stałby się niewolniczem narzędziem obcego kapitału. Zabójczą byłaby polityka naszego rządu, gdyby do tego dopuściła.

Ale — co innego dłuższa praca, a co innego 8-godzinny czas pracy. Na dłuższą pracę każdy rozsądny pracobiorca się zgodzi, gdy chodzi o dobro kraju a więc o dobro przemysłu i handlu i o zabezpieczenie krajowi bogactwa i ugruntowanej przyszłości. Ale 8-godzinnego czasu pracy jako podstawy ruszać nie można. Kto do tego zmierza, jest krótkowidzem socjalnym i politycznym. Socjalnym krótkowidzem byłby dla tego, że naukowo i praktycznie przesądzonem jest zapatrywanie, że zbyt długa praca cielesna w zamkniętych murach w stuku młotów i maszyn, w kopalniach, w dusznych hutach szklanych i lejarniach żelaza, podkopuje zdrowie. Robotnika przemysłowego porównywać nie można z robotnikiem rolnym, który na zdrowem powietrzu pracuje, gdzie mu się płuca rozszerzają. Praca naogół jest błogosławieństwem, ale nie można jej nadużywać w kierunku bogacenia się jednych kosztem drugich. Nie można zatem pod pozorem podniesienia przemysłu i handlu robić z robotnika narzędzia kapitalizmu. Nie można — co jest najważniejszem — wciągać tu państwa, ażeby przy pomocy paragrafów odbierało stanowi robotniczemu to, co jako równouprawniony stan obywatelski wywalczył sobie przy pomocy swych zawodowych związków. Na tem stanowisku stoją wszystkie nasze stronnictwa socjalne, tak Chrześcijańska Demokracja, jak Narodowa Partja Robotników, jak wreszcie partja socjalistyczna.

I pod kątem tego zapatrywania wydaje nam się rzeczą conajmniej bardzo ryzykowną domagać się od państwa a więc od Sejmu prawodawczego uregulowania czasu pracy. Regulowanie stosunków roboczych pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami powinno pozostać przywilejem syndykatów pracodawczych i związków robotniczych jako organów, które przedstawiają prawa obywatelskie jednych i drugich. Kto tu wzywa rządu do pomocy, ten powinien się zastanowić nad tem, czy przez podważanie dobrych praw obywatelskich robotnika, urzędnika, kupczyka jak w ogóle wszelkiego pracobiorcy nie podważałby równocześnie podwalin ustroju demokratycznego Polski. Należy nam właśnie w interesie dobra Polski, w imię jej przyszłości starać się nareszcie uczyć się polityki, to jest uczyć się poświęcać interesy stanowe interesom całego narodu i państwa. Tu tkwi potęga każdego kraju i narodu, jeżeli spojrzymy tylko na Anglję, Francję, Niemcy i Amerykę. Stosunek pracy do kapitału i naodwrót regulują dziś w tych krajach nie rządy, lecz potężne związki, jako wykładniki myśli demokratyczno-obywatelskiej.

Z tego wynika, że przez nierozsądne uchwycenie sprawy pracy w przemyśle i handlu możemy rozpętać najokropniejszą walkę klasowo-społeczną, której wyniku nie możnaby nawet przewidzieć. Można sobie wystawić wówczas smutne następstwa dla idei narodowej i społecznej. Nierozum polityczny popchnąłby rzesze pracobiorców na manowce międzynarodówki. Inna rzecz jest sprawa świąt. Tu byłby nareszcie największy czas, ażeby rząd i Sejm w porozumieniu z Kościołem św. rzecz rozstrzygnęli.

Nasze poszczególne stronnictwa nie mogą się wciąż jeszcze wyzbyć skóry profesorskiej. Zamiast myśleć o zbytecznych naszem zdaniem ustawach państwowych, należałoby lepiej myśleć o szukaniu sposobów, ażeby ludzie mieli nietylko pracę, ale mieli zarobek i pracę stałą. Chciałoby się ludzi zaprządz do dłuższej pracy w przemyśle i handlu, a tymczasem ludzie chcieliby chętnie pracować w przemyśle choćby tylko 8 godzin na dzień, a nawet takiej pracy znaleść nie mogą, jak o tem nas przekonują wykazy pracy choćby tylko w przemyśle łódzkim. Dbajcie lepiej mości panowie w tym kierunku o naprawę, a wtedy robotnik polski wam powie, że przynajmniej raz wynaleźliście coś mądrego.

Kurs złotego

z dnia 26. 11. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5.23 złotych
	100 złoty =	104½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5.21 złotych
	1 gd. gul. =	0,95¾ złotych
Marki rentowe =		1,23 — 1,25 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Dalszy rozwój wypadków w Egipcie.

Z powodu upokarzających dla rządu egipskiego warunków angielskich wydał prezes egipskich ministrów odezwę do narodu egipskiego, w którym wyraził oburzenie rządu z powodu zamordowania wielkorządcy Sudanu Lee Stacka. Nieboszczyk był wybitną osobistością, która przyczyniła się znakomicie do rozwoju armji egipskiej. Morderczy czyn może przynieść tylko szkodę narodowi egipskiemu.

Odezwa ta wywołała w Anglji korzystne wrażenie. Gazety angielskie przypominają, że już Macdonald skarżył się na podszczuwającą agitację, która domagała się od oficerów egipskich w Sudanie wypowiadania posłuszeństwa władzom angielskim. Ta agitacja rozpętała niewątpliwie namiętności i doprowadziła do zamordowania wielkorządcy angielskiego.

Rząd finlandzki przeciwko uprzywilejowaniu komunizmu.

Prezes finlandzkich ministrów wystąpił w sejmie przeciwko agitacji komunistycznej w odpowiedzi na zarzuty jednego z posłów, który się skarżył na brak wolności słowa na zebraniach i wiecach publicznych. Prezes ministrów odpowiedział, że wolność słowa mogą mieć ci wszyscy, którzy stoją na gruncie jedności i całości państwa, ale dawać wolność słowa komunistom byłoby tem samem, co zachęcać do spalenia własnego domu. Komunizm jest międzynarodową trucizną, która zabija zdolność do pracy z korzyścią dla kraju. Lud finlandzki jest tak zdrowy, że zarazie komunistycznej nie ulegnie, tem więcej, że gospodarka kraju jest oparta na mocnych podstawach, i daje zarobek obywatelom, tak, że niezadowolenia i głodu w kraju niema.

Co słychać z Chin?

O dalszej wojnie domowej w Chinach jest na razie głucho, ale spokoju tam dotąd niema. Generałowie Tsang-Tso Lin i Fong-Ju-Siang połączyli się coprawda ze sobą, ale za to stronnik poprzedniego rządu marszałek Wupeifu nie uznał nowego rządu i uciekł na wschód, gdzie się do niego przyłączyli gubernatorzy tamtejszych prowincyj. Wupeifu gotów jest na pogodzenie się ze stanem rzeczy w Chinach wtenczas, gdy Prezydentem Chin zostanie Tuan Czi-Juji.

Co będzie z Egiptem?

Anglja zamierze z morderstwa wielkorządcy Sudanu zrobić wielką polityczną rzecz. Domaga się przedewszystkiem wycofania wojsk i oficerów egipskich ze Sudanu a to w tym głównie celu, ażeby pod pozorem oczyszczenia Sudanu od band rewolucyjnych, zatrzymać go dla siebie. Rząd egipski w odpowiedzi na pismo rządu angielskiego jak najenergiczniej zaprotestował. Prezes ministrów egipskich Zaglul basza oświadcza, że żądania Anglji gwałcą konstytucję egipską. Parlament egipski pochwalił stanowisko rządu.

Tymczasem w całym Egipcie kotłuje się na dobre. Żołnierze sudańscy zamordowali już kilku oficerów egipskich. Równocześnie zaś donoszą do gazet francuskich, że wojsko angielskie w stolicy Egiptu grozi wymierzeniem kary na własną rękę, gdyby rząd angielski nie zażądał dostatecznego zadosyćuczynienia za morderstwo.

Sowiety są dobrej myśli.

Rząd angielski dobrze kalkulował, gdy po wysłaniu swych protestów do Moskwy przewidywał, że rząd sowiecki wcale się na Anglję nie pogniewa. Tak się też stało. Oto z Moskwy donoszą, że tam dobrze wiedzą o tem, iż Anglja pod nowym rządem będzie protestować przeciw komunistycznej agitacji, ale stósunków z Rosją nie zerwie, bo wie dobrze, że się bez towarów rosyjskich nie obędzie. Zresztą rządowi rosyjskiemu jest obojętną umowa z Anglją, ponieważ bez pożyczki jest ona dla Rosji bezużyteczną. Ale Anglji stósunki z Rosją obojętnymi nie będą, tem więcej, jeżeli się uda pozyskać Francję do spółki z Rosją.

Sowiety zamierzają wywołać zazdrość Anglji w stósunku do Francji, gdyby się Francji powiodło uzyskać od sowietów korzyści materjalne, które Anglja odrzuciła.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Okropne szczegóły.

Wspominaliśmy o tem, że ks. Prob. Fedukowicz z Żytomierza miał pisać do Ojca św., iż Polska szpieguje Rosję za pomocą księży polskich, którzy jej służą za narzędzie dla dopięcia celów politycznych. Otóż pokazało się, że bolszewicy użyli tu najpodlejszego nadużycia, ażeby hańbić księży i Polskę. Ks. Biskup łucko-żytomierski Dubowski oświadczył bowiem, że ks. Proboszcz Fedukowicz był najprzykładniejszym kapłanem, którego bolszewicy zamęczyli tak, że we więzieniu dostał pomięszania zmysłów. I oto w takim stanie wymuszono od tego kapłana podpis pod sfałszowany dokument do Ojca św.

Gazety podają bliższe szczegóły tego potwornego aktu. Oto 4 listopada zeszłego roku aresztowano ks. Prob. Fedukiewicza wraz z księżmi Chmielnickim, Kotwickim, Kłowińskim, Słowikowskim, Spsackim i Traczyńskim. Wszystkich jednak dla braku wszelkich dowodów uwolniono 25 grudnia. Przesiedziali 7 tygodni. Ks. Fedukowicz był zupełnie złamany na duchu, ponieważ umieszczono go w osobnej celi, gdzie morzono go głodem i stósowano w obec niego hipnotyzm. Znajomi czynili starania o wyjazd jego do Polski. Bolszewicy zamiast tego aresztowali go ponownie wraz z księżmi Ulanickim i Kotwickim. Wszystkich osadzono w znanem ze swych okrucieństw więzieniu na całej sowieckiej Ukrainie, w Żytomierzu, gdzie go trzymano do 10 listopada. Stósowano w obec niego okropne tortury. Zmuszano całe noce stać w stojącej pozycji, straszono itd. Drudzy dwaj księża rozchorowali się i znajdują się w szpitalu więziennym. Po 6-miesięcznych katuszach wymusili od ks. Fedukowicza na wpół przytomnego i rozstrojonego umysłowo podpisanie sfałszowanego listu do papieża.

Na kresach jest pono spokojnie.

Z Kresów Wschodnich telegrafują, że wśród ludności pogranicznej nastąpiło zupełne uspokojenie, zwłaszcza od ostatniego zjazdu starostów. Włościanie zaprzestają wspólnej roboty z bandytami, a równocześnie ustała prawie zupełnie ucieczka ludności do Rosji.

Bardzo to pięknie brzmi, ale tak często już o tem uspokojeniu czytaliśmy, że wiadomość ta sprawia na nas wrażenie farbowanego w pięknych kolorach widziadła dla mamienia naszych zmysłów. Toć i słynny wojewoda p. Downarowicz zapewniał nas o pięknym pokoju na Kresach, a w kilka dni później to go bandyci z odzieży obrali.

Możliwem jednak jest, że się trochę uspokoi, ponieważ na sowieckiej Białorusi panuje powstanie przeciwko tamtejszym żdzierczym rządom, tak że sowiety sprowadziły tamdotąd wielkie wojska i ogłosiły stan oblężenia. Być zatem może, że te rządy sowieckie otrzeźwiają trochę głowy naszych Białorusinów, tak że sobie powiadają, że w Polsce jednak lepiej, aniżeli na Rusi.

Nadepnięto na nagniotek żydowski.

Sąd skazał Żyda Litmana Dobryńskiego, właściciela hotelu w Łodzi na 500 zł. grzywny za to, że udawał Polaka przez podpisywanie się Leopoldem Dobryńskim. Żyd apelował, ale niewiele co skorzystał, bo zamiast 500 zapłaci 300 zł. grzywny.

Dziwną jest rzeczą, że pozwala się w ogóle Żydom na zmianę nazwisk i imion.

Jak się znalazło 5 posłów ukraińskich wśród komunistów.

Donosiliśmy, że 5 posłów ukraińskich przeszło do komunistów. Gazety polskie dla wyjaśnienia tego faktu podnoszą, że są to pachołki żydowskie, których Żydzi postarali się wybrać na posłów. Posłowie ci są bez wszelkiego wychowania tak politycznego jak społecznego. Sami nie wiedzieli, dokąd się przyłączyć. Żydzi zaczęli ich używać do swoich celów. Koledzy amerykańscy poczęli ich przekupywać dolarami, ażeby szerzyli „nowy porządek" na świecie, to jest komunizm, i przysłali na ten cel dotąd 80 tysięcy dolarów. Te dolary skusiły tych posłów do przystąpienia do komunizmu. Z wyboru ich pokazuje się, jak konieczne jest ulepszenie nowego prawa wyborczego. Przy dotychczasowem prawie można bowiem wybierać łotrów i łajdaków tam, gdzie lud jest ciemny i zepsuty.

I tam mniejszości poczynają zawadzać.

W sejmie łotewskim w Rydze wystąpił minister spraw wewnętrznych p. Juraszewski przeciwko polskiemu posłowi Wierzbickiemu ze zarzutem, jakoby szerzył polonizację na Łotwie. Pan Wierzbicki temu zaprzeczył. Oświadczył, że szerzeniem polskości nie można nazwać obrony przed nadużyciami władz. A tych nadużyć dopuścił się naczelnik powiatu w Iłłukstach, który Polaków zapisywał jako Białorusinów wbrew ich protestom. Tego czynić nie wolno. Wszelkie papiery i dokumenty wystawiał Polakom jako Białorusinom, ażeby w ten sposób tępić narodowość polską. Mówcę polskiego poparli Niemcy łotewscy jako tamtejsza mniejszość. Za to posłowie łotewscy z rozmaitych partyj poparli ministra i domagali się od niego, ażeby pilnował, by mniejszości na Łotwie nie rozpierały się za bardzo.

Polska zarobiła 2 miljony złotych.

Udział Polski w pozostałości po austrjackim banku państwowym podniósł się o przeszło 2 miljony, tak że Polska zamiast 16,1 otrzymała 18 miljonów koron złotych.

W obronie wolności prasy.
Oświadczenie Syndykatu Zachodniej Polski.

Wobec zajść pomiędzy wojskowością a jednym z dzienników w Bydgoszczy Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Zachodniej Polski, w myśl uchwały walnego zgromadzenia z dnia 15 listopada, nie wchodząc w treść zatargu, stwierdza, że użycie przymusu nielegalnego w celu wymierzenia sobie satysfakcji, jest niedopuszczalne w państwie praworządnem.

Nareszcie urwało się ucho.

Nigdzie nie było tyle nieszczęśliwych wypadków z samolotami, co w Polsce. A wszystkie te samoloty pochodziły z lublińskiej fabryki samolotów Plage-Laśkiewicz. Oddawna zwracano uwagę, że w tej fabryce jest coś w nieporządku, ale władze niczego nie robiły.

W końcu ucho się jednakowoż urwało. Oto kontrola wojskowa uznała, że we fabryce brak odpowiednich sił fachowych. Wskutek tego minister spraw wojskowych zażądał sprowadzenia do fabryki dyrektora technicznego i dwóch szefów wydziałów fabrycznych, oraz zniżki cen aparatów. W międzyczasie a było to 8 bm. zdarzył się wypadek, że przy aparacie w spokojnym locie urwały się skrzydła. Wówczas wyszło rozporządzenie, nakazujące zrewidować wszelkie samoloty odnośnego typu. I stwierdzono naraz takie wady, że wszystkie aparaty wycofano z użycia i postanowiono poddać gruntownemu remontowi.

Równocześnie zażądano natychmiastowego usunięcia wszystkich trzech dyrektorów i przyjęcia nowych dyrektorów ze zagranicy. Aparatów dalszych postanowiły władze na razie nie przyjmować a całą sprawę oddano prokuratorowi.

Ustawa dziennikarska.

Sejmowa podkomisja prawnicza uznała, że wydawca, sprzedający gazetę lub zmieniający jej kierunek jest zobowiązany do odszkodowywania redaktorów, zniewolonych wskutek tych zmian do opuszczenia stanowiska. Odszkodowanie winno być nie niższe od zawartej umowy.

Echa napadu bandyckiego pod Leśną

Stwierdzono, że hersztem, urządzającym i organizującym napady na Kresy Wschodnie, jest niejaki Chorążyk z Mińska. On opracowuje plany, a inni je wykonują. Napad na pociąg kolejowy pod Leśną wykonany został przez niejakiego Muchnika.

Niemcy kłócą się o Górny Śląsk.

Wśród partyi niemieckich rozpoczęła się kłótnia o zagraniczną politykę niemiecką. Jedni drugim przypisują winę przedewszystkiem za utratę części Górnego Śląska. Mogłoby nam to być obojętnem, ponieważ jest to kłótnia agitacyjna, ażeby przed wyborami chwalić się, co która partja lepszego zrobiła dla narodu i zyskać w ten sposób więcej głosów i posłów. Ciekawem jednak jest to, co centrówka „Germania" pisze o podziale Górnego Śląska. Broni ona polityki kanclerza Wirtha, który wówczas rządził i powiada, że wskutek powstania górnośląskiego zanosiło się na to, że Niemcy stracą cały Górny Śląsk, ponieważ rząd francuski byłby najchętniej przyznał Polsce to, co powstańcy górnośląscy zagarnęli. Jeżeli jednak do tego nie doszło, to Niemcy mogą zawdzięczać ówczesnemu kanclerzowi Wirthowi, który wolał iść rządom zagranicznym a zwłaszcza Anglji na następstwa, aniżeli oporem podrażnić je więcej jeszcze i stracić jeszcze resztę Górnego Śląska.

Rocznica sowiecka.

Gazety sowieckie w Moskwie przypominają 5 rocznicę utworzenia konnicy sowieckiej pod komendą Budiennego i sławią tę armję za czyny, których dokonała, zwłaszcza w r. 1920 na polskim froncie. Tam dopiero się pokazało, co dziś warta kawalerja. Gdyby Polacy byli mieli wówczas własną konnicę, niewątpliwie bolszewicy nie byliby mieli tak łatwej drogi pod Warszawę. Dopiero doświadczeniem pouczeni poczęli Polacy na nowo ulepszać swą konnicę. Jeden z przywódców rosyjskich Woroszyłow oświadczył, że czerwona armja i czerwona konnica oczekują w pogotowiu nieuniknionej walki między sowietami a światem burżuazyjnym.

Program Paderewskiego.

Nietylko polskie, ale i niemieckie gazety zajmują się mową Paderewskiego, którą wygłosił w Katowicach. Powiedział tam pomiędzy innemi, że walka pomiędzy Polakami a Niemcami trwa dalej, z tą jednak różnicą, że przeniosła się obecnie na inne pole, na pole pracy. Jeżeli chcemy jakokolwiek żyć z Niemcami, musimy im udowodnić, że potrafimy nietylko bronić swej własności, ale że potrafimy dla niej pracować. Musimy zyskać uznanie Niemców na polu pracy. Nasze bogactwa górnośląskie przywiążą się do Polski, gdy my włożymy w nie swą duszę, to jest swą pracę.

Tak mówił Paderewski, a gazetom niemieckim podoba się to. Dodają, że Paderewski zamierzał swą mową poprzeć znaczenie Korfantego, który walczy w imię tego samego programu pojednawczego.

Szydła z miecha wychodzą.

Niemiecka gazeta „Kreuz Zeitung", należąca do obozu wszechniemieckiego, występuje przeciwko centrowcom i tym wszystkim, którzy na opolskim Górnym Slasku należacym do Prus, zamierzają Polakom przyznawać jakieś ulgi. Przedewszystkiem występuje ta wszechniemiecka gazeta przeciwko samorządowi Górnego Śląska, ponieważ jej zdaniem to jest woda na młyn Polaków, ażeby wtedy umocnić swoje panowanie. Nie można zaś pozwolić na to, ażeby Polacy uważali Górny Śląsk za swoją własność i tęsknili za połączeniem Śląska z Polską. Dla tego Śląsk musi być silnie złączony z Prusami. Polacy mają tam teraz już swoje szkoły, a co mogłoby wyniknąć z tego, gdyby im tam przyznano jeszcze dalsze swobody. Dla tego wybory do rajchstagu i landtagu powinny się odbywać pod hasłem: „Ratować Śląsk przed chciwością polską".

Żydzi myślą, że to Palestyna.

Żydom na Litwie strasznie się nie podobało, że sejm w Kownie przyjął niedzielę jako urzędowe święto w tygodniu. Rabin w Kownie wydał wskutek tego odezwę, nawołując do jednodniowego strajku w dowód protestu, równocześnie zaś zarządził modły w synagodze. Wszystkie składy żydowskie zostały 18 listopada zamknięte, a Żydzi prosili w synagogach Jehowę, ażeby oświecił rozum ministrom litewskim i zamiast niedzieli zrobił sobotę urzędowem świętem na większą sławę Izraela.

Wiec kolejarzy przeciw bolszewizmowi.

W Bydgoszczy odbył się wiec, na którym 3000 kolejarzy zaprotestowało jak najenergiczniej przeciw nasyłaniu niewyraźnych żywiołów na stanowiska kolejarzy. Wyrazili wdzięczność gazecie, że sprawę tę poruszyła i uchwalili jednomyślną rezolucję, że kolejarze w b. zaborze pruskim stoją mocno na gruncie państwowości polskiej i wypraszają sobie obsyłanie b. zaboru pruskiego jednostkami, zarażonemi bolszewizmem.

Wścieklizna lewicowa.

Stronnictwa lewicowe oświadczyły, że nie poprą dodatkowych kredytów dla ministra wojny na wydatki wojenne, ponieważ nie mają zaufania do ministra Sikorskiego. Tylu ministrów utrącili, i jego chcą utrącić. A to przecież był ich człowiek. To ten sam p. Sikorski, który jako prezes ministrów dwa lata temu prześladował wszystko, co trąciło prawicowością.

Sejm przeciwko masoństwu w szeregach polskiego nauczycielstwa.

Od Sejmowego Koła Nauczycielskiego otrzymujemy odezwę, w której w sposób stanowczy występuje przeciwko zjazdowi Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbytego 10—12 października rb. Na tym zjeździe potępiał prezes senator Nowak w sposób ubliżający działalność ministra oświaty Miklaszewskiego. Nie dość na tem. Na tym zjeździe powzięto nawet rezolucję, wyrażającą wotum niezaufania ministrowi oświaty. Oto Koło Sejmowe nauczycielskie potępiło to postępowanie wraz ze stowarzyszeniem Chrześć.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W swym proteście występują przeciwko temu, ażeby organizacje zawodowe nauczycielstwa używano do celów partyjnych przeciwko ministrowi.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 27 listopada 1924 r.

— **Z ruchu harcerskiego** Dnia 20 bm. odbyło się w pokoju harcerskim przy pl. Piastowskim zebranie młodej lecz ruchliwej V. Miejskiej drużyny harcerskiej, na którem lekarz p. dr Topolnicki wygłosił piękny wykład o zadaniu i znaczeniu harcerstwa. Referent w treściwych słowach przemawiał do harcerzy, zachęcając ich do pracy dla dobra ojczyzny. Mówił, że ta ziemia polska, na której się urodziliśmy i do której raz kiedyś na wieczny spoczynek się położymy, winna nam być najukochańszą i dla niej winniśmy w każdej chwili i potrzebie być gotowi do obrony. Harcerstwo ma to szczytne zadanie, wyrabiać przyszłych pracowników społecznych, więc do pracy społecznej mamy się zabierać i zawsze mieć dobro Ojczyzny na oku. Hasłem harcerza jest: sumiennie spełniać obowiązki względem Boga i Ojczyzny. Mówca zawstydził tych, którzy nie chcąc wyrzec się palenia tytuniu i picia alkoholu opuścili szeregi harcerstwa lub dla tych powściągliwości stronią od harcerstwa. Na ten temat szan. referent snuł dalej barwne opowiadanie, wywodząc, jak szkodliwy wywiera wpływ na młody organizm tytuń i alkohol. Za wykład ten harcerze burzą oklasków dziękowali p. Topolnickiemu i na jego cześć puszczono w ciemności nocy barwną rakietę harcerską. W serdecznych słowach proszono mówcę, aby częściej zechciał odwiedzać drużynę i poświęcać na pożytek harcerzom pouczające wykłady, co też p. T. z całą gotowością przyrzekł uczynić. Pozatem p. prof. Czapla przyrzekł w najbliższym czasie wygłosić szereg odczytów.

Na zebraniu tem obecnych było kilku członków honorowych, z czego się cieszyć wypada, jest to bowiem znak, że harcerstwem interesuje się także starsze społeczeństwo, które zasadniczo powinno taki i podobny zdrowy ruch młodzieży naszej z wszech miar, a przedewszystkiem moralnie popierać. Kto chce w przyszłość patrzeć i chce, aby naród polski duchowo się odrodził, ten spostrzeże, że do tego celu jedyna droga prowadzi przez pokolenie młode. Na tem szerokiem polu jest dana możność działania wszystkim szlachetnym i szczerym Polakom. Kto opanuje młodzież, ten opanował przyszły naród. Wiedzą o tem wrogowie obecnego ustroju społecznego i dlatego też złudni głosiciele haseł komunistycznych przedewszystkiem w większych centrach przemysłowych i wśród młodzieży warstw roboczych wyciągają swe macki.

— **Ostatni targ remontowy** na Pomorzu odbędzie się w Sępólnie 29 bm. o 2 po południu. Komisja remontowa Nr. 4 kupuje konie od 3 — 6 lat zdatne do kawalerji lub artylerji.

Należy przypuszczać, że wszyscy hodowcy koni chojnickiego, tucholskiego, świeckiego i sępolińskiego powiatu przedstawią tego dnia w Sępólnie najlepszy materjał koński, zdatny dla wojska.

Komisja remontowa zakupiła dotychczas w listopadzie na Pomorzu 65 koni i płaci zaraz gotówką.

— **Konferencja** wywiadowcza w Państwowej Szkole Wydziałowej odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 12.35.

— **Konferencja wywiadowcza** w męskiej szkole powszechnej odbędzie się we wtorek tj. dnia 2 grudnia br., na którą rodziców względnie opiekunów uprzejmie zapraszam. Początek o godzinie 15.

Madej, kierownik szkoły męskiej.

— **Pocztowcy politycznie przyłączyli się do Narodowej Partji Robotników.** Dnia 23 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów pocztowej organizacji obywatelskiej, na którym byli także obecni delegaci z Chojnic. Na tym to zjeździe przyjęto następującą rezolucję:

„Zjazd zatwierdza przystąpienie Organizacji Obywatelskiej Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów do stronnictwa Nar. Partji Rob. i porucza komitetowi głównemu prowadzenie dalszej akcji w obranym kierunku na terenie Pomorza.

Zjazd wyraża pełne zaufanie komitetowi głównemu oraz podziękowanie za dotychczasową owocną działalność na tym polu dla dobra pracowników Poczt i Tel."

O ile wnioskować było można z nastroju, jaki panował na ostatniem zebraniu pocztowców tu w Chojnicach, nie wszyscy byli za przyłączeniem się do Narodowej Partji Robotników. Organizacja pocztowców była dotychczas marna, najlepszy dowód w tem, że urzędowy porządek służbowy nie rozciąga się dotąd na pocztowców.

— **Jak będą ściągane zaliczki na pensje urzędnicze?** Do określenia wysokości uposażeń służbowych dla kolejarzy za miesiąc grudzień ustalona została mnożna 41 groszy. Podatek dochodowy potrącony będzie według rozporządzenia z 31. października br. Z płac będzie potrącona emerytura w wysokości 3 proc. Jednocześnie na skutek dodatkowego zarządzenia Ministra Kolei odwołany został okólnik z 8 listopada br. o wydawaniu i potrącaniu pożyczek bezprocentowych w punktach. Nadal będą udzielane i potrącane pożyczki w złotych. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zaliczki na pensje urzędnicze potrącane będą w ratach miesięcznych, obliczanych w złotych, a nie jak dotychczas się praktykowało, w punktach uposażeniowych. Takie obliczanie było krzywdzące dla urzędników, gdyż wskutek wzrostu drożyzny rósł mnożnik do przeliczania tych punktów i w rezultacie urzędnicy musieli oddawać więcej złotych, niż przy wypłacie zaliczek otrzymali.

— **Osobiste.** Pan Osowski, referent personalny przy Kolejowym Urzędzie Ruchu opuszcza Chojnice i przenosi się z dniem 1 grudnia na takież stanowisko do Torunia. Pan Osowski znany był w mieście naszem jako działacz na niwie społecznej, pracujący w zarządach wielu towarzystw społecznych i narodowych. Życzymy mu szczerze powodzenia na nowej jego placówce.

— **Piszą nam.** Przechodząc sobie we wtorek wieczorem około godz. 6-tej przez ulicę Człuchowską, natszedłem na jakieś przepadlisko za Bramą Człuchowską. Przewróciłem się jak długi, i o mało bym życie postradał. Gdym się pozbierał spostrzegem wykopany dół, następnie piasek a koło piasku kupę kamieni na środku chodnika. Możnaby sobie kark złamać i nikt by się o to nie zapytał. Czy to jest na porządku dziennym. Przecież można temu zaradzić i owe miejsce naznaczyć światłem tak, aby z daleka ostrzegało. Przypuszczam, że władze wdrożą odpowiednie kroki, aby na przyszłość coś podobnego uniknąć.

— **Ci, co się urodzili, pobrali i pomarli.** Goldyszewicz Franciszek, kupiec z Sępólna, córka. Puczyński Stefan, inspektor ekonomji, córka. Lewiński Józef, zwrotniczy kolej., córka. Pachura Stanisław, robotnik, córka. Dolny Piotr, kierownik parowozu, syn. Kulas Leon, woźny Prokuratury, syn. Pilacki Bernard, odprawiacz pociągów, syn. Szyszka Stefan, pom. konduktor kolej., córka. Czapiewski Leonard, kandydat na podasystenta kolej., syn.

Zmarli: Robotnik Jan Brozdowski w wieku 72 lat z Zakł. Poprawczego. Marja Potengowska w wieku 66 lat. Anastazja Coldyszewicz z domu Kulczyk w wieku 41 lat z Sępólna. Wdowa Ida Greinert z domu Brauer w wieku 72 lat.

Sluby: Stolarz kolejowy Juljan Bucholz z Narcyzą Zacharyasz oboje z Chojnic.

— **W sprawie czyszczenia kominów.** W Toruniu przy udziale przedstawicieli magistratu, straży pożarnej Torunia, straży pożarnych na Pomorzu, związku właścicieli domów i zawodowych organizacyj kominiarskich na Pomorzu odbyło się zebranie, na którem władze wojewódzkie zamierzały wysłuchać zapatrywania co do zamierzonego rozporządzenia policji o przymusie czyszczenia kominów i palenisk. Dalej, czy pożądanem jest utrzymanie obwodów kominiarskich.

Zebrani zgodzili się i na jednolite zaprowadzenie przymusu czyszczenia kominów i palenisk i na utrzymanie obwodów kominiarskich.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Wiec przeciwko Żydom w Brusach, który odbył się 11 bm. wywołał wrażenie dodatnie na tutejszej ludności. Chociaż bowiem mamy tu tylko 3 Żydów, to ludność przeważnie Żydów tych popierała. Szczęśliwym przypadkiem znalazł się tutaj ów redaktor p. Noskowicz, który wygłosił ciekawy referat i swemi wskazówkami dał ludności miejscowej do zrozumienia, co jest Żyd i jak się Żydzi zachowują w obec chrześcijan. Widać że słowa te padły to i owdzie na podatny grunt, bo znaleźli się tacy, którzy poczynają wystrzegać się Żyda. Jest jednakowoż jeszcze dużo takich wśród tutejszych Polaków, którzy chodzą po zakupy do Żyda, przeważnie w niedzielę.

Polaku i Polko! Pamiętaj, że pieniądz, oddany Żydowi przepada dla dobra kraju i społeczeństwa naszego. Gdy zatem popierasz Żyda przez zakupno lub sprzedaż, krzywdzisz Twoją ojczyznę Polskę. Jeżeli drogi Polaku i Polko nie przestaniemy z geszeftami żydowskimi, wówczas źle nam pójdzi Polakom. Powinniśmy trzymać się hasła: „Powinniśmy popierać przedewszystkiem swoich."

Łasin, powiat grudziądzki. Potrzebny lekarz-akuszer. W mieście Łasinie, z bardzo bogatą okolicą, mógłby osiedlić się i mieć powodzenie lekarz praktyczny i akuszer. Bliższych informacji udziela magistrat.

Kościerzyna. Naczelnikiem urzędu pocztowo-telegraficznego w Kościerzynie mianowany został pan Michał Grzegorczyk, dotychczasowy naczelnik poczty w Luzinie w powiecie wejherowskim. — Naczelnikiem tutejszej stacji kolejowej zamianowały władze kolejowe p. Jana Rutkowskiego z Laskowic, na miejsce p. Machnikowskiego, który został przeniesiony na inne stanowisko.

— W poniedziałek, dnia 17 bm. odbył się w tutejszym kościele parafjalnym ślub starca 75 letniego Jana Piepiórki, który dłuższy czas przebywał w miejskim domu ubogich, z 80-letnią robotnicą Anną Noetzel.

— Poturbowany „rycerz". „Pomorzanin" pisze: W sobotę późnym wieczorem, przybył do jednego z tutejszych lokali obywatel ziemski z Wętfi, Niemiec p. Radnik, w stanie już nieco podchmielonym. Pan Radnik, znany z nadzwyczajnego temperamentu, jako „rycerz", operujący cierpkiemi uwagami pod adresem Polski i Polaków, przy bardzo wyraźnem gestykulowaniu pięściami, zaczepił znajdujących się w lokalu dwóch kolejarzy i wyraził się wśród pogróżek, że wkrótce znikną na Kaszubach rogatywki polskie, co miało oznaczać, że znów nastaną błogie dla Niemców rządy niemieckie. Jednakże obrażeni kolejarze, niechcąc uwierzyć w taką gadaninę i pragnąc niepozostać dłużnymi za pogróżki p. Radnika, przyjęli z nim bitwę, tak że wkrótce utworzył się plac boju na broń ani białą, ani palną, a poprostu na pięście. Położenie dla „rycerza" niemieckiego stawało się bardzo krytyczne, gdyż napadnięci atakowali ostro, przyczem p. Radnik otrzymał kilka pocisków, coprawda nie armatnich, ale tak dotkliwych, że podobno upadł na podłogę. Wreszcie, widząc się pokonanym, „rycerz" wycofał się i umknął w popłochu do swej głównej kwatery, pozostawiając na pobojowisku dwóch zwycięskich kolejarzy. Jak opowiadają wtajemniczeni, sobotnia bitwa jest jedną z licznych, jakie p. R. przegrał z Polakami. Jeżeli Niemcy, którymi grozi p. Radnik, nie są mocniejsi od niego, to nie radzimy im wcale na Pomorze przychodzić.

Starogard. Wytawa obrazów olejnych. W Kasynie Oficerskiem przy ul. Warszawskiej urządzono wystawę obrazów olejnych i koszyków słomkowych wyrobu Domu Inwalidzkiego z Kalisza. Pan pułk. Koreco udzielił wystawcom poparcia przez przeznaczenie na wystawę jednego pokoju w Kasynie. Szczególną uwagę zwracały na siebie pięknie i wprost artystycznie malowane na płótnie krajobrazy z naszej najbliższej okolicy, np. krajobraz z Tucholskich Borów, z Kaszub itd. Obrazy te są bardzo piękne i przykuwają ku sobie oko widza. Również bardzo pięknie przedstawiają się koszyki słomkowe bardzo delikatnej i artystycznej roboty.

Tuszyny, pow. świecki. Tutaj istniejące Towarzystwo amatorskie pt. „Mickiewicz" urządziło sobie w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie. Odegrano piękną sztukę dramatyczną, która wypadła dobrze. Poczem bawiono się przy tańcach.

Król. Zalesie, pow. świecki. (Utonięcie). Wydarzył się tutaj w ubiegły piątek po południu strasznie nieszczęśliwy wypadek. 14 letni syn Bronisław Zwiefka wybiegł wraz z innymi do pobliskiego jeziora na lód, który jeszcze jest zbyt słaby. Wszedłszy kawał na lód począł się załamywać i wołać o ratunek. Pospieszono mu na ratunek w łodzi; łamiąc przed łodzią lód. Zanim jednak zdołano dojechać do nieszczęśliwego, ten już utonął i zdołano wydobyć już tylko trupa.

Niech będzie to przestrogą dla innych, którzy lekkomyślnie biegają już po lodzie. Zresztą większe jeziora jeszcze wcale nie zamarzły.

Jania Góra, pow. świecki. (Licytacja drzewa). W sobotę 22 bm. odbyła się u p. Knutha licytacja na drzewo użytkowe z nadleśnictwa Świekatówko. Ceny były dość wysokie. Za mtr. sześć. była taksa około 20 złotych. Kupujących nie było dużo, to też drzewa nie wysprzedano.

— W ostatnich dniach jakoś sfolżało i będą mogli rolnicy jeszcze orać.

Bukowiec. pow. świecki. (Z jarmarku). Ostatni w tym roku jarmark w Bukówcu odbył się w ubiegły wtorek przy licznym udziale ludności z bliższych i dalszych stron. Jednakowoż tym razem nie spędzono dużo koni i bydła. Ceny były dość wysokie zresztą, jak zwykle. Za 200 zł. można było dość ładną krowę kupić. Natomiast było dużo wystawców z rozmaitymi towarami, jak zwykle po większej części z Kongresówki. Ludność zaopatrywała się w różne towary zimowe, ponieważ niejeden jest mniemania, iż na jarmarku jest korzystniej kupić, aniżeli w składzie.

Brodnica. Walka z zalewem żydowskim. Dnia 12 listopada odbył się tu jarmark. Kupcy miejscowi postanowili nie dopuścić do handlu żydów przyjeżdżających z b. Kongresówki i w tym celu zakupili od magistratu wszystkie miejsca na rynku. Krzywonosych i brodatych zdziwienie było wielkie, gdy już wcześnie rano rynek był obstawiony stoidłami. Niejeden z nich wobec stanowczej postawy naszych kupców i drwiących spojrzeń kupujących, nie chcąc tracić czasu na bezczynne stanie w bocznych uliczkach, opuścił Brodnicę, udając się z powrotem do Rypina. Rozejrzawszy się dokładniej większa ich część zdołała wcisnąć się między polskich kupców. Trzeba stwierdzić, że aczkolwiek kupiectwo polskie broni się przed nieuczciwością konkurenc. żydowską, to jednakże podobna obrona choć chwalebna nie wywrze trwałych skutków, skoro kupiectwo nasze nie obniży swych lichwiarskich zarobków. W przeciwnym razie w kilka lat żydzi opanują handel na Pomorzu gdzie znajdują wśród jego mieszkańców takich, którzy nawet nie kryją się z tem, że od przyjezdnych żydów kupują. — Polskie krótkowidztwo!

Ostatnie telegramy.

Walka z alkoholem.

W Helsingforsie odbywa się narada delegatów Polsk, Finlandji, Szwecji, Danji, Norwegji, Niemiec, Estonji, Łotwy, Litwy i Rosji nad środkami ku tępieniu przemytnictwa wódki.

O zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sprawie Steigera, podejrzanego o zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie, odbędzie się ponowny termin w lutym.

O naprawę stosunków na Kresach Wschodnich.

Pomiędzy ministrem Thuguttem a delegatem z Wilna Romanem, przedstawicielami ludności i przedstawicielem Ukraińców były narady nad Kresami Wschodniemi.

Ogromna kradzież.

Skradziono w tajemniczy sposób przesyłkę złota w sztabach wartości 10 miljonów funtów szterlingów. Złoto przewożono z Afryki do Anglji. W miejsce złota znaleziono ołów.

Pensje kawalerów „Virtuti militari."

Wypłata pensji kawalerom orderu „Virtuti militari" odbywać się będzie w ten sposób, że na każdy rok bieżący nastąpi wypłata równocześnie z jednem ze zaległych lat, czyli za dwa lata w tym roku wyznaczono na pensje 4 miljony złotych.

Zatarg Anglji z Egiptem.

Jak wiadomo utworzył się w Egipcie nowy rząd. Rząd Zagluła baszy musiał ustąpić, ponieważ parlament egipski zarzucał mu zbytnią uległość w obec Anglików. Rząd egipski prawdopodobnie we wszystkiem ustąpi. Wojska egipskie zaczęto już ze Sudanu wycofywać. Chodzi teraz o to, ażeby rząd egipski zgodził się na rozszerzenia nawadniania Sudanu i na protektorat Anglji nad obcokrajowcami.

W Egipcie stoi obecnie 15 tysięcy, w Sudanie 10 tys. wojsk angielskich, a świeże zastępy wojsk są w drodze. Najświeższy telegram głosi, że Arabowie w Egipcie zamierzają rozpętać świętą wojnę przeciw Anglikom.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Snieżyce na Bałkanach.

Od paru dni na Bałkanach, głównie w Bułgarji i w Rumunii, szaleją takie śnieżyce, że ustał niemal wszelki ruch w tych krajach. W Bukareszcie wstrzymano zupełnie ruch tramwajowy, pociągi nie mogą wyjeżdżać, bo wszędzie leży śnieg przeszło na metr wysoko.

Nadchodzące tu z granicy rumuńskiej i bułgarskiej pociągi nie mają wagonów tych obu państw. Orkan ten zdaje się obejmować teraz i południowe Węgry, gdyż pociąg siedmiogrodzki nie przybył dotąd.

W górach bałkańskich śnieg miejscami leży cztery metry wysoko.

Nielepiej niż u nas.

Przy obecnych wyborach do rajchstagu zgłoszono 25 stronnictw politycznych. Ludendorff założył osobne stronnictwo, 4 stronnictwa utworzyły się dla waloryzacji pożyczek wojennych, jedna partja nazywa się partją dobrobytu, a jedna partja bezpartyjna złożona z ojca, syna i 2 córek.

Zasądzenie Polaka w procesie o zdradę stanu.

Oskarżonego Wieczorka skazał Najwyższy Trybunał w Lipsku na 2 i pół roku twierdzy z policzeniem półrocznego więzienia śledczego. Sąd uznał że Wieczorek pracował dla zjednoczenia całego Śląska pod panowaniem Polski za pomocą związku, który tworzyło rzekomo polskie ministerstwo spraw wojskowych. Zamiary oskarżonego były jednak honorowe, gdyż jako Polak pracował dla swej ojczyzny i dlatego zamiast więzienia skazano go na twierdzę.

Powodzenie pożyczki francuskiej.

W poniedziałek nastąpiło w Nowym Jorku podpisywanie się na francuską pożyczkę we wysokości 100 miljonów dolarów. Pożyczka została zamknięta w 45 minut po jej otwarciu. Jest to dowodem jej ogromnego powodzenia.

Proces 90 Polaków o zdradę stanu.

W Lipsku odbywa się przed senatem karnym Trybunału Rzeszy proces przeciwko 90 Polakom z Górnego Śląska, którzy należeli do związku powstańców i którym prokurator zarzuca zdradę stanu z tej przyczyny, że w tych związkach mieli podobno pracować nad oderwaniem Śląska od Prus. Jeden z głównych oskarżonych p. Emil Wieczorek z Bujakowa zaprzecza zarzutowi, jakoby miał na myśli oderwanie opolskiego Śląska od Niemiec. Związek powstańców pracował jedynie nad poprawą gospodarczą i oświatową członków.

Klęska armji hiszpańskiej.

Wojska hiszpańskie są rozbite i cofają się w rozsypce coraz bardziej. Wskutek tej klęski apetyty wodza powstańców Abdul Kerima się zwiększyły. Żąda on od Hiszpanji odszkodowania we wysokości 20 miljonów franków francuskich, wydania 12 aparatów lotniczych, 120 armat 100 tysięcy karabinów z odpowiednią ilością prochu. Równocześnie zaś domaga się wycofania wojsk hiszpańskich na linję Ceuty i Melili.

Poseł Kucharski a sprawa żyrardowska

Sejmowa podkomisja uchwaliła jednym głosem większości oddać oddawna pokutującą sprawę b. ministra Kucharskiego o pokrzywdzenie Skarbu Państwa w sprawie Zyrardowa do rozstrzygnięcia Trybunałowi Stanu.

Magazyn prochu wyleciał w powietrze.

Wskutek nieostrożności robotnika wyleciał w powietrze budynek ze starym rosyjskim i niemieckim prochem. Gazety niemieckie biorą ten wypadek za przykład, że Liga Narodów nie powinna pozwolić na wystawienie na Westerplatte portu dla prochu polskiego.

Generał Degoutte ustąpił.

Naczelnik wojsk nad Renem i w zagłębiu Ruhry generał Degoutte ustąpił. Następcą został generał Guillaumet.

Spotkanie się dwóch ministrów.

Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain w podróży swej do Rzymu spotka się 7 grudnia w Paryżu z ministrem Herriotem.

Polska nie przystąpi do Małej ententy.

Wiadomości o przystąpieniu Polski do Małej ententy są nieprawdziwe.

Ruch w Towarzystwach.

Karsin Zebranie Wojaków i Powstańców odbędzie się w niedzielę dnia 30 listopada o godz. 1/22 w lokalu p. Wontki. O przybycie wszystkich członków prosi, „wolność“ Zarząd.

Chojnice. Baczność Podoficerowie Rezerwy Koło Chojnice! W czwartek dnia 27 bm. o godzinie 19.30 (7.30) wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w jadalce Hotelu Centralnego, poświęcone jedynie dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego. Wykład okolicznościowy wygłosi pan profesor Biega. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie Zarząd.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa właścicieli domów odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Kaletty. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 12 w lokalu Eng'a. O liczny udział prosi Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc grudzień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**
.... dnia 1924
Imię i nazwisko ....
miejscowość ....
ulica ....
pokwitowanie poczty ....